

Jan Okoń

Andrzej Zieliński (12 października 1936 - 26 września 2008)

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 101/4, 221-231

2010

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

ANDRZEJ ZIELIŃSKI
(12 października 1936 – 26 września 2008)

W dniu 26 września 2008 zmarł w szpitalu w Mediolanie Andrzej Zieliński, emerytowany profesor filologii polskiej i wieloletni wykładowca na tamtejszym Uniwersytecie Państwowym, Università degli Studi di Milano. Ciepłe wspomnienia uczniów oraz przyjaciół z Circolo Filologico Milanese ukazały się z miejsca w Biuletynie Informacyjnym „Polonia Włoska” (2008, nr 3), rok później sylwetkę naukową Zmarłego zamieścił tamże (2009, nr 3) prof. Jan Ślaski, emerytowany wykładowca Uniwersytetu w Padwie. Po roku powtórzył on swój tekst w „Przeglądzie Humanistycznym” (2010, nr 2). Po stronie polskiej nie odezwał się poza tym żaden inny głos wspomnieniowy, mimo że włożył Andrzej Zieliński tak wiele trudu, by promować literaturę polską we Włoszech, jak też by wiedzę o włoskich nowościach literackich upowszechniać u nas na łamach nie tylko „Przeglądu Humanistycznego”, ale również innych tak prestiżowych pism, jak „Dialog”, „Kwartalnik Neofilologiczny”, „Literatura na Świecie”, „Nowe Książki”, a nawet w londyńskim „Pamiętniku Literackim”. Nie bez powodu już na początku jego działalności we Włoszech, bo w r. 1972, przyznano mu nagrodę im. Włodzimierza Pietrzaka, motywując rzecz zasługami w krzewieniu i popularyzacji kultury polskiej za granicą. Wśród uwzględnionych wówczas przez *jury* dokonań Zielińskiego znalazł się m.in. przekład na język włoski jednego z głównych dzieł Witolda Kuli *Problemy i metody historii gospodarczej* (1963; edycja włoska: *Problemi e metodi di storia economica*, Milano 1972, Cisalpino-Goliardica, stronic 662!). Przekład ten stał się zresztą podręcznikiem akademickim i jako taki przysłużył się do niezwyklej we Włoszech popularności wielkiego historyka gospodarczego.

1

Z Università degli Studi di Milano i z samym Mediolanem związany był Zieliński przez większą część swojego zawodowego życia. Jako lektor języka polskiego pracował tu w latach 1965–1970, od stycznia 1973 powrócił w charakterze wykładowcy i pozostał już na stałe, prowadząc, jako następca prof. Bruno Merigiego, wykłady z historii literatury polskiej; objął też kierownictwo katedry języka i literatury polskiej w Instytucie Języków i Literatur Słowiańskich. Mając podwójne obywatelstwo (ożenił się bowiem z Włoszką, Giulianą Bertone, filologiem klasycznym, a wkrótce też utalentowaną tłumaczką z literatury polskiej), zdobywał tu kolejne stopnie kariery akademickiej, aż do stanowiska profesora nadzwyczajnego.

czajnego w 1985 roku. Na emeryturę, obowiązkową we Włoszech¹, odszedł w roku 2006.

Nie zerwał zarazem Zieliński związków z Warszawą, w której urodził się 12 października 1936 i która pozostała na zawsze jego miastem. Już w liceum stał się znawcą jej dziejów i miejskiej przestrzeni i zdobył uprawnienia przewodnika PTTK. Tu ukończył studia polonistyczne w r. 1962, po czym podjął pracę wykładowcy w uniwersyteckim Instytucie Języka i Kultury Polskiej dla Obcokrajowców („Polonicum”). Oddelegowany stąd, pełnił w latach 1963–1965 obowiązki lektora języka polskiego w uniwersytecie Eötvös Loránd w Budapeszcie i już tam prowadził odczyty i pogadanki o Polsce (z udziałem tłumacza!) oraz drukował pierwsze swe publikacje, poświęcone związkom literackim polsko-węgierskim (m.in. relacje z wydarzeń teatralnych w Budapeszcie, dla „Teatru”, i o przekładach węgierskich z literatury polskiej, dla „Życia Literackiego”).

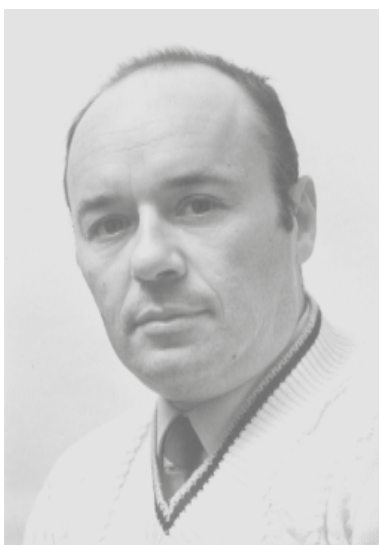
Do Mediolanu trafił właśnie z Budapesztu, mając przygotowaną już z grubsza (pod kierunkiem prof. M. Brahmera) rozprawę doktorską o Żeromskim we Włoszech; 18 października 1966 uzyskał na jej podstawie stopień doktora nauk humanistycznych. Poprawioną i uzupełnioną wersję rozprawy, pt. *Pod urokiem Italii. (O Stefanie Żeromskim)*, opublikowało Państwowe Wydawnictwo Naukowe w Warszawie dopiero w r. 1973, ale już samo jej ukończenie otwarło Zielińskiemu drogę do Włoch. Podjęty temat był bowiem wyjątkowo trafnie wybrany: wpisywał się w jubileuszowe obchody setnej rocznicy urodzin Żeromskiego (1964) i w cały szereg związanych z tym przedsięwzięć i inicjatyw naukowych na terenie zarówno Polski, jak Włoch. Żeromski zainteresował był już wcześniej włoskich slawistów (jak Enrico Damiani), a w trakcie jego właśnie podróży włoskich – co wykazał dowodnie Zieliński – dostrzegła go również tamtejsza opinia publiczna. Szeregiem jubileuszowych artykułów i studiów zwrócił też na siebie uwagę młody polonista², któremu nazwisko Brahmera jako promotora torowało tym bardziej drogę do włoskiej slawistyki.

Jako adiunkt, powrócił Zieliński w latach 1970–1972 do „Polonicum”, przerywając pobyt w Mediolanie, by od stycznia 1973 osiąść już tam na stałe. Warszawę odwiedzał jednak co roku, niekiedy po kilka razy: na dłużej w okresach wakacyjnych, najczęściej zaś, choćby na krótko, na Boże Narodzenie bądź na Wielkanoc – świątecznie, ale i „roboczo”. Miał tutaj bowiem wciąż po co i do kogo wracać: do matki i do braci, którym służył, gdy zachodziła potrzeba, i do mieszkania, gdzie dobrze mu się pracowało i gdzie jeszcze przy ostatnich pobytach koń-

¹ Przechodząc na emeryturę w wieku 70 lat i otrzymując stosowną (należytą) odprawę, profesor nie może już podejmować zajęć dydaktycznych: ani w swojej uczelni, ani w żadnej innej, pod rygorem zawieszenia emerytury.

² Dwa z nich zamieścił „Przegląd Humanistyczny”: *Związki „Dzienników” z pozostałą twórczością Stefana Żeromskiego* (1965) i *Pogłosy literatury włoskiej w twórczości Żeromskiego* (1966), obszerną rozprawę *Żeromski a literatura włoska. Dante-Leopardi* – „Kwartalnik Neofilologiczny” (1966, z. 3). W języku włoskim szkic *Dalla corrispondenza italiana di Stefan Żeromski* ukazał się w tomie zbiorowym Stacji Naukowej PAN w Rzymie: J. Z. Jakubowski, B. Biliński, A. Zieliński, *Stefan Żeromski nel centenario della nascita* (Roma–Wrocław 1968); inny szkic: *Żeromski e la letteratura italiana* – w rocznikach Uniwersytetu w Mediolanie „ACME. Annali della Facoltà di Lettere e Filosofia dell’Università degli Studi di Milano” z 1969 roku. Jednym z dalszych pogłosów była *Recepcja twórczości Żeromskiego we Włoszech*, opublikowana w tomie zbiorowym *Żeromski. Z dziejów recepcji twórczości (1895–1964)* (Warszawa 1975).

czył powoli dzieło swego życia – wielką syntezę o obecności polskiej we Włoszech w okresie Dwudziestolecia międzywojennego. O syntezie tej wspominał od pewnego czasu w rozmowach, jakąś jej część przedstawił w rozprawie pt. *Obecność literatury Dwudziestolecia międzywojennego we Włoszech 1945–1995*, drukowanej w londyńskim „Pamiętniku Literackim” w r. 1997, inną zaś jej część, pt. *Literatura polska we Włoszech międzywojennych*, w „Roczniku Biblioteki Narodowej” z r. 2004; jeszcze inną część zaprezentował w r. 2006 w odczycie pt. *La presenza polacca a Milano 1914–1939*, wygłoszonym w mediolańskim Cir-



Andrzej Zieliński

colo Filologico. Miała to być w każdym razie ważna książka i miał ją przedstawić także piszącemu te słowa, gdy skończy. Dziś wiadomo, że skończył (bądź prawie skończył), ale książka: *La presenza polacca nell'Italia dell'entre-deux-guerres* – pozostała w komputerze i przynajmniej na razie nakładcy-sponsora nie znalazła, choć jako rezultat życiowych doświadczeń i pracowicie przez lata pomnażane kompendium powinna by ujrzeć światło dzienne. Można w każdym razie mieć nadzieję, że nie podzieli losu prac, również zapowiadanych, pozostałych po prof. Bronisławie Bilińskim, niezapomnianym italoofilu polskim XX wieku.

Profesora Bilińskiego warto tu wspomnieć, gdyż na jego tle tym wyraźniej rysuje się odmienna od tamtej osobowość Andrzeja Zielińskiego: o ile bowiem dawny dyrektor Stacji Naukowej PAN w Rzymie tak się żył z Włochami, że nie mógł się bez nich obejść, nawet jeśli we Włoszech zajmował się głównie sprawami polskimi, o tyle Zieliński przeciwnie: choć osiadł na stałe w Mediolanie – nie mógł egzystować bez atmosfery i środowiska naukowo-artystycznego Warszawy (a poprzez nie – bez włączania się także w stołeczne zauroczenie Tatrami i Zakopanem). Owo zaś podwójne bytowanie stało się do końca udziałem Andrzeja Zielińskiego: zgodnie z życzeniem, pochowany został w rodzinnym grobie na cmentarzu ewangelicko-reformowanym w Warszawie.

W roli wykładowcy języka polskiego i polskiej literatury przyszło spełniać Zielińskiemu zadanie trudne i odpowiedzialne. Mediolan to gospodarcza, jak też finansowa stolica Włoch, metropolia o wymiarze nie tylko europejskim, ale także światowym, a zarazem centrum kultury i nauki, jedno z głównych we Włoszech, z La Scala i *Ostatnią Wieczerną* Leonarda. Tu mieściły się i mieszczą się nadal polski konsulat oraz biuro LOT: oba obsługują całe północne Włochy, włącznie z FIAT-owskim Turynem, a międzynarodowe lotnisko Malpensa, jedno z największych w Europie, zapewnia szybki i bezpośredni kontakt z krajem. Dokonało się to po drugiej wojnie światowej, w latach włoskiego „cudu gospodarczego”, gdy włoskie Południe wyemigrowało właśnie tu, na Północ, dając tanią siłę roboczą i (niedoceniany zresztą) wkład intelektualny. Znaczącym ośrodkiem włoskiej nauki, w tym także slawistyki, Mediolan dopiero się jednak wtedy stawał – coraz bardziej konkurencyjnym wobec działających od lat ośrodków w Rzymie, Florencji czy Padwie. W Mediolanie zresztą powołano dwie polonistyczne placówki – jeszcze wcześniej bowiem w starszym i bardziej renomowanym uniwersytecie katolickim, Università Cattolica del Sacro Cuore: bohemistykę prowadziła w nim prof. Jitka Křesálková, a język i literaturę polską wykładał od r. 1961 do 1972 prof. Sante Graciotti; w r. 1966 studia polonistyczne kończył tu Pietro Marchesani, późniejszy profesor w Genui i zasłużony tłumacz, zwłaszcza Miłosza i Szymborskiej.

W uniwersytecie „państwowym” natomiast polonistyka dopiero się kształtowała: zasłużony indoeuropeista Vittore Pisani, założyciel czasopisma „Paideia”, prowadził wykłady jedynie z filologii słowiańskiej (do r. 1969), a lektorat języka polskiego od r. 1947 – „z entuzjazmem i oddaniem”, jak zaznaczał Zieliński – jego poprzedniczka na tej funkcji, Maria Czubek-Grassi (do 1963); historię literatury polskiej dopiero od r. 1964 zaczął wykładać Bruno Meriggi (1927–1970)³ – jeszcze jeden spośród wybitnie uzdolnionych uczniów ojca polonistyki włoskiej, Giovanniego Mavera, podobnie jak Graciotti i jak Riccardo Picchio. Pod wpływem mistrza podjął Meriggi badania nad Słowackim i opracował cenny wybór jego pism (*Scritti scelti*. Firenze 1959). Jednak Meriggi był również przede wszystkim slawistą, a obok literatury polskiej wykładał także gramatykę historyczną języków słowiańskich (znał je niemal wszystkie: poza polskim, także bułgarski, czeski i rosyjski). Sławistykę pojmował zaś szeroko, włączając do niej historię i nawet archeologię. „Ideowy komunista”⁴, podobnie jak spora część ówczesnych wykształconych Włochów, był tłumaczem zarówno prozy Bułhakowa, jak i *Podstaw wychowania socjalistycznego* Bogdana Suchodolskiego (1970). Cały zresztą Uniwersytet był nie tylko „państwowy”, ale i świecki, w czym odbijało się lewicujące nastawienie włoskiego społeczeństwa. Przyciągał tym studentów do slawistyki, tyle że

³ Informacja Zielińskiego, przekazana na bieżąco w przeglądzie *Polonistyka we Włoszech 1945–1965* (zob. dalej). J. Starnawski w biogramie Meriggiego (*Słownik badaczy literatury polskiej*. T. 3. Łódź 2000, s. 271) podaje rok 1960 jako datę jego nominacji na stanowisko profesora nadzwyczajnego z zakresu słowianoznawstwa i rok 1963 jako datę nominacji na stanowisko profesora zwyczajnego.

⁴ Eksponuje to Starnawski w biogramie Meriggiego (*op. cit.*, s. 273), nie zwracając uwagi, że komunizm (zwłaszcza w wersji sowieckiej) stał się modny w powojennych Włoszech. Nie przypadkiem Komunistyczna Partia Włoch była przez długie lata najsilniejszą partią w Europie zachodniej.

kojarzonej jednak przeważnie z rusycystyką – język polski, dla którego pozostawały zajęcia głównie lektoratowe, podejmowany był jako drugi język obcy, po rosyjskim. Sytuacja ta należała i należy nadal do specyfiki slawistyki zachodniej po drugiej wojnie światowej, choć właśnie we Włoszech stawała się szczególnie widoczna, z uwagi na ekspansję (by nie powiedzieć: omnipotencję) rusycystyki.

Otóż przejmując po Czubek-Grassi nauczanie języka, a po Meriggim wykłady, Zieliński nie tylko utrzymał zajęcia lektoratowe, ale budował w sumie polonistykę właściwie od podstaw, umocnił ją i uatrakcyjnił na tyle, że zgromadził wokół katedry wystarczającą liczbę osób studiujących (z zamiłowania bądź trudnej do określenia konieczności) właśnie język i literaturę polską jako kierunek główny. Wypromował sporo absolwentów kończących studia (tradycyjnych tu „laureatów”), jak też doktorów-polonistów, piszących osobne rozprawy pod jego kierunkiem. Jednym z nich, by nie szukać daleko, jest współtwórca i filar – istniejącej do r. 2006 – italianistyki wrocławskiej, Maurizio Mazzini.

Atutem placówki mediolańskiej pozostaje do dziś nie tylko środowisko, ale i księgozbiór polonistyczny przy katedrze slawistyki, jeden z najbogatszych we Włoszech: jego zasób wykracza wręcz poza potrzeby dydaktyczne i umożliwia prace naukowe. Zgromadził go przez lata głównie właśnie Zieliński, dzięki kontaktom z „Polonicum” i z całym środowiskiem warszawskim, jak też mediolańskim (wydawnictwa, towarzystwa naukowe i kulturalne, kontakty osobiste). Dziś, w epoce multimediów, księgozbiór ten nie stracił na znaczeniu. Nie zastąpił go w każdym razie, anonsowany przez Zielińskiego jeszcze w r. 1988, skomputeryzowany centralny katalog polskich książek we Włoszech, zainicjowany przez Associazione Italiana degli Slavisti (AIS – Włoskie Stowarzyszenie Slawistów).

3

Z kręgu prac dydaktycznych wywodzi się cały szereg publikacji Zielińskiego, o zróżnicowanym profilu, charakterze i przeznaczeniu. Dla serii „Letteratura Universale” firmy Fratelli Fabbri opracował Zieliński podręcznikowe dzieje literatur polskiej, węgierskiej, czeskiej i słowackiej (*Storia delle letterature polacca, ungherese, ceca, slovacca*), wraz z osobno wydaną antologią (*Antologia delle letterature polacca, ungherese, ceca, slovacca*; oba tomy: Milano 1970; przedrukowane tamże dwukrotnie, w r. 1985 i 1987, co wskazywało na wyraźne zainteresowanie). Rezultatem potrzeb dydaktycznych były też słowniki włosko-polskie i polsko-włoskie, przygotowywane dla wydawnictwa A. Vallardi. Publikowane w formacie kieszonkowym, z założenia więc do użytku podręcznego, układane zaś w kilku wariantach i wciąż ulepszane, są one dojrzałym owocem wieloletniej praktyki akademickiej: zawierają współczesne znaczenia i zwroty, nie spotykane w tradycyjnych słownikach, i stanowią praktyczną pomoc dla średnio zaawansowanych użytkowników obu języków – kolejno: *Dizionario italiano-polacco e polacco-italiano A. Vallardi* (Milano 1989, 1993); *Dizionario italiano-polacco; polacco-italiano, con sezione fraseologica e conversazione* (Milano 2005); *Dizionario pratico italiano-polacco con pronuncia figurata* (w przewodniku: *Polonia. Guida del turista*. Milano 1991); *Parlo polacco. Vocaboli e fraseologia, con pronuncia figurata A. Vallardi* (Milano 1991, 1993). Ciąg ten zamyka *Grammatica polacca*, którą Zieliński opracował wraz z żoną, Giulianą Bertone (Milano 1996).

Z praktyki dydaktycznej wyrosły omówienia stanu polonistyki włoskiej, uwzględniające osiągnięcia badawcze, jak też uniwersyteckie studia kierunkowe. Dwa z nich zamieścił Zieliński w „Przeglądzie Humanistycznym”. W pierwszym (1968, nr 4): *Polonistyka we Włoszech (1945–1965)*, zaprezentował głównie okres sprzed swojego przybycia do Mediolanu, rozpoznawany jednak – jak można wnosić z dojrzałości przedstawianych tam sądów – nie tylko z literatury przedmiotu, ale też bodaj z relacji swojego poprzednika w Mediolanie, prof. Bruno Meriggiego⁵.

Co prawda, sama koncepcja przeglądu dokonań polonistyki włoskiej nie była nowa. Wyrzucił Zielińskiego już Roman Pollak, inicjator kierunku we Włoszech, prowadzący przed drugą wojną światową osobną rubrykę w „Przeglądzie Współczesnym”⁶. Po stronie włoskiej dokumentował rzecz zasłużony sławista z Padwy i Rzymu, Enrico Damiani (1892–1953), który już w latach trzydziestych XX w. podejmował w serii wykładów temat studiów sławistycznych we Włoszech, w ich zaś ramach studiów polonistycznych, a ostatecznie w obszernym artykule z r. 1941 *Gli studi polonistici in Italia tra la prima e la seconda guerra mondiale* (druk w piśmie „L’Europa Orientale” i odbitka: Roma 1941). Przedstawił w nim rozległą panoramę włoskiej polonistyki, jej genezę i bogate dzieje międzywojenne, eksponując rolę Pollaka, jak też dokonania jego następcy, Giovanniego Mavera, oraz zasłużonego sławisty Ettore Lo Gatto. Jubileuszową informację z okazji 40-lecia sławistyki włoskiej zamieścił też niedługo przed Zielińskim, bo w r. 1962, Riccardo Picchio⁷.

A jednak potrzebne było nowe spojrzenie, i to od (a także dla) strony polskiej, na 20 lat powojennych włoskiej polonistyki. Po drugiej wojnie światowej jej sytuacja zmieniła się zasadniczo: minął entuzjazm „ojców założycieli” kierunku, owiany echem patriotyzmu i budowania spraw od nowa. Minęły też lata dynamicznego rozwoju w okresie międzywojennym, kiedy to polonistyka wdarła się była na „skałę Kaliopy” włoskiej sławistyki w ogóle, a może i przewyższyła nawet tamtejsze filologie zachodnie. Od stwierdzenia tego faktu rozpoczynał Zieliński swój przegląd. Uwzględniał zaś w nim wszystkie ośrodki akademickie i ogół badaczy, wykazując dobre rozeznanie w przedmiocie: ze znaczniejszych pominął bodaj tylko nazwisko Wolfganga Giustiego (1901–1980), po wojnie sławisty w Trieście, badacza panslawizmu oraz polskich kontaktów republikanina Niccolò Tommaseo. A zarazem informował o pracach przekładowych spoza kręgu akademickiego (np. Giancarla Vigorellego, entuzjasty prozy Iwaszkiewicza), o wielkiej popularności Mrożka (7 przekładów) i powojennego teatru polskiego; obok przeglądu badań naukowych – zwracał uwagę na sprawy dla Włochów oczywiste, jak choćby od-

⁵ Młodo zmarłemu sławiście poświęcił Zieliński wspomnienie w „Przeglądzie Humanistycznym” z r. 1973 (nr 4). Sprostować natomiast trzeba czytelnika B. Meriggiego pióra J. Starnawskiego, jakoby autorem opracowania *Polonistyka we Włoszech 1945–1965* był R. Pollak (*Słownik badaczy literatury polskiej*. Red. J. Starnawski. T. 3. Łódź 2000, s. 271); błąd ten powtarzany jest tam zresztą stale w kolejnych biogramach włoskich sławistów (np. s. 63, 65, 249).

⁶ Rocznicową informację z okazji 10-lecia sławistyki włoskiej zamieścił też w r. 1931 w „Myśli Narodowej” (nr 29) M. Piszczkowski, lektor w Rzymie w roku akad. 1930/31.

⁷ R. Picchio, *Quaranta anni di slavistica italiana nell’opera di E. Lo Gatto e di G. Maver*. W zb.: *Studi in onore di Ettore Lo Gatto e Giovanni Maver*. Firenze–Roma 1962. Zgodnie z tytułem mowa tu głównie jednak o dokonaniach obu luminary włoskiej sławistyki, o sprawach zaś polskich jedynie przy okazji odnośnych publikacji.

mienność ich rynku wydawniczego, poddanego modom czytelniczym; do szeroko pojętej polonistyki zaliczał dorobek badawczy włoskich historyków – zresztą działających doraźnie w Polsce w charakterze lektorów (np. Giampiero Bozzolato czy Domenico Caccamo). Zwracał też uwagę na słabe strony polonistyki włoskiej, jak tradycyjne łączenie wiedzy językoznawczej i historycznoliterackiej oraz związaną z tym niekiedy powierzchowność badań czy zastępowanie głębszych studiów nad autorem – popularyzacją przekładów, i jak brak nowej generacji badaczy, a zarazem spadek zainteresowania tematami polskimi (po jubileuszach Mickiewicza i Słowackiego zabrakło, dla przykładu, poloników w podstawowym organie włoskich slawistów, „Ricerche Slavistiche”).

Zieliński, co widać, podawał możliwie pełne informacje o sytuacji włoskiej polonistyki, w sensie tak studiów uniwersyteckich, jak też publikacji i badań na tematy polskie, prowadzonych głównie przez Włochów, choć nie tylko polonistów z wykształcenia. Nie zajmował się przy tym znaczeniem samego pojęcia⁸ – chodziło bowiem o bardziej praktyczną informację i o zadanie, którego nikt inny z lektorów polskich we Włoszech wtedy nie dostrzegał.

Co więcej, w r. 1988 w „Przeglądzie Humanistycznym” (nr 10, s. 23–42) omówił Zieliński kolejnych 20 lat polonistyki we Włoszech⁹. Punktem wyjścia stała się tym razem reforma studiów, wprowadzająca także, jako *novum*, studia doktorskie. Zmianie, co prawda, nie uległa dawna bolączka: brak perspektyw dla absolwentów-polonistów¹⁰, paradoksalnie jednak – rozrosła się w tym czasie liczba ośrodków polonistycznych: do istniejących już w Rzymie, Florencji, Neapolu, Padwie, Turynie, Wenecji i dwu w Mediolanie dołączyły w latach siedemdziesiątych XX w. placówki w Bari, Genui, Udine, Perugii, Pizie i Maceracie. Przyznawał Zieliński, że sytuacja ta umożliwia dotarcie kultury polskiej na włoską prowincję i angażuje większą liczbę pracowników (choć głównie lektorów, a nawet i wykładowców z Polski), ale zarazem zaznaczył się spadek zainteresowań polonistyką ze strony studentów. Dla Włochów owo „rozproszenie polonistyki” stawało się tym bardziej problemem trudnym do akceptacji, wywołując obiekcje i dążenie do wzmacniania dużych ośrodków naukowo-dydaktycznych, a likwidowania placówek prowincjonalnych¹¹.

⁸ Znaczeniem terminu „polonistyka” (nie występującego we włoskich słownikach), nieco odmiennym we Włoszech niż w Polsce, zajęli się po latach R. K. L e w a Ń s k i w rozprawie *Polonistyka włoska. Dzieje – stan obecny – problemy* („Pamiętnik Literacki” (Londyn) 1993) oraz P. M a r c h e s a n i przy okazji jubileuszu 50 lat studiów slawistycznych we Włoszech (*Cinquant’anni di studi polonistici in Italia (1940–1990)*). W zb.: *La slavistica in Italia. Cinquant’anni di studi (1940–1990)*. A cura di G. Brogi Bercoff, G. Dell’Agata, P. Marchesani, R. Picchio. Roma 1994, s. 271–272).

⁹ W podtytule: *Noty bibliograficzne (i kilka osobistych refleksji)* – już jednak za pierwszym razem uwzględniał Zieliński zarówno owe „noty”, jak też „osobiste refleksje”; obecnie pominał natomiast badania włoskich historyków.

¹⁰ O tej bolączce włoskiej polonistyki wspominał z goryczą jej nestor, G. M a v e r, w listach do S. Kota; o braku perspektyw dla siebie w kraju pisał też młody R. P i c c h i o w listach do W. Weintrauba z 1964 roku. Zob. J. O k o Ń, *Wokół korespondencji Maver–Weintraub. (Kontakty naukowe Wiktora Weintrauba z polonistami włoskimi)*. „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej” 2008, s. 183 (tu bibliografia).

¹¹ Odwoływał się tu Zieliński bodaj do stanowiska S. G r a c i o t t i e g o (*La polonistica in Italia*. W: S. G r a c i o t t i, K. Ż a b o k l i c k i, *La polonistica in Italia e l’italianistica in Polonia 1945–1979*. Con saggio bibliografico a cura di J. K ř e s á l k o v á. Wrocław 1983, s. 7–10).

Wskazywał też Zieliński na stały brak wszelkiego rodzaju podręczników i słowników, na odchodzenie kolejnych profesorów, w tym również średniego pokolenia, na zastępowanie indywidualnych studiów naukowych udziałem w okazjonalnych sesjach i konferencjach. Co prawda, pracowicie zebrany przegląd publikacji świadczył jednak o znaczących w sumie dokonaniach, nawet jeśli znów nie bez wpływu jubileuszy (tym razem Piotra i Jana Kochanowskich) oraz takich nadzwyczajnych okazji, jak wybór papieża Polaka i jak Nagroda Nobla dla Czesława Miłosza. Potwierdzał przy tym Zieliński dynamikę prac młodszego pokolenia badaczy, utrzymujące się zainteresowanie Witkiewiczem, Mrożkiem i Brunonem Schulzem, a nawet specyficzną recepcję pisarzy dysydentów (K. Brandys, Herbert, Konwicki czy Szczypiorski) i – jak to określał – „przesadną chwilami afirmatywność sądów przyznających [im] najwyższe racje ideowe i artystyczne”¹². Pisząc tak, zachowywał Zieliński polityczną poprawność, trzeba jednak pamiętać, że tekst powstawał w listopadzie 1987 i że nawet w tej postaci był informacją o stanowisku i wyborach ideowych badaczy włoskich.

Obraz dokonań polonistyki włoskiej zamknął ostatecznie Zieliński przeglądem włosko-polskich związków literackich w w. XIX i XX, zawartym w przewodniku encyklopedycznym PWN *Literatura polska XX wieku* (t. 2. Warszawa 2000, s. 562–570). Starannie opracowany, a dołączony do dawnych częściowych haseł Romana Pollaka (odrodzenie) i Mieczysława Brahmiera (oświecenie), syntetyczny ten przegląd uwzględnia obydwie strony tytułowych „związków literackich”, a więc zarówno literaturę włoską w Polsce, jak też polską we Włoszech, w tym ogólną znajomość autorów i dzieł, dokonania przekładowe i edytorskie oraz recepcję. Swoje miejsce znalazła i tutaj polonistyka uniwersytecka, z informacją o ośrodkach, profesorach i ich zainteresowaniach naukowych, a także z obszerną bibliografią prac do roku 1998.

Niepodważalną w omawianym tu zakresie zasługę Zielińskiego stanowi wreszcie opracowanie, w jego własnym wyborze i przekładzie, obszernego zbioru prac Giovanniego Mavera, *Literatura polska i jej związki z Włochami* (Warszawa 1988).

Przedstawił w sumie Zieliński dzieje polonistyki włoskiej w całej niemal drugiej połowie XX w. oraz kontakty literackie włosko-polskie na przestrzeni dwu ostatnich stuleci. Obraz to informacyjny głównie, z przeznaczeniem dla czytelnika polskiego, nabiera on wszakże dzisiaj wartości dokumentu, jako świadectwo jednego z uczestników „wydarzeń”, pracowicie przygotowane i oparte w znacznej mierze na autopsji.

4

Był zarazem Zieliński od początku swojego pobytu w Mediolanie uważnym obserwatorem włoskiego życia literackiego, zwłaszcza w jego powiązaniach z kulturą polską. Od roku 1966 drukował też systematyczne omówienia aktualnych zjawisk literackich we Włoszech, w poezji, prozie i w teatrze, a nawet w obrębie krytyki literackiej i artystycznej. Korespondencje z tych zakresów zamieszczał we wspomnianych na wstępie tak ważnych pismach, jak „Poezja” (1967–1976, np.:

¹² Do opinii tej nawiązał polemicznie Marchesani (*op. cit.*, s. 338) przy okazji wspomnianego jubileuszu slawistyki włoskiej.

nry 8 i 11 z 1967, nry 3, 7 i 11 z 1968, nry 2 i 3 z 1969), „Nowe Książki” (1971–1979, o przekładach z Moravii, Pirandella, przedstawiciela neoawangardy Luigiego Malerby, neorealisty Carla Emilia Gaddy, Dina Buzzatiego itd.), „Dialog” (o Eduardzie De Filippo, 1977; o teatrze Giorgia Strehlera, 1978), „Literatura na Świecie” (tu m.in. w r. 1974 nr 12 o nowościach prozy włoskiej, w 1976 nr 2 o nagrodach literackich, w nrze 10 z 1988 o *Imieniu róży* Umberta Eco), „Kwartalnik Neofilologiczny” (w nrze 3 z 1971 o edycji *Dzieł wszystkich* Itala Sveva) czy „Przegląd Humanistyczny” (np. w nrze 8 z 1974 o rocznicowych edycjach Manzonięo i Vergi). Itd., itd.

Trudno nie zauważyć, że Zieliński pomijał pisarzy emigracyjnych, poza bodaj Miłoszem i Herlingiem-Grudzińskim. W omówieniach, które opublikował, trudno więc, dla przykładu, doszukać się nazwiska Jerzego Kosińskiego, znanego we Włoszech jeszcze przed upadkiem PRL-u¹³. Herlingowi poświęcił Zieliński osobne rozprawy, ale dopiero pod koniec stulecia, na fali przemian i popularności pisarza: zamieścił je w numerze 2 „Przeglądu Humanistycznego” z r. 1995 (*Gustaw Herling-Grudziński i współczesna literatura włoska*) i w księdze pamiątkowej dedykowanej wrocławskiemu italianiście, Józefowi Heisteinowi: *Mélanges de langue et de littérature offerts au Professeur Józef Heistein* (Wrocław 1996, tu o Ignaziu Silone czytany przez Herlinga). Nieco wcześniej opublikował w „Roczniku Biblioteki Narodowej” rozprawy o działalności wydawniczej Drugiego Korpusu generała Andersa: „*Iridion*” – *periodyk Drugiego Korpusu Polskiego we Włoszech. (Z dziejów polskiej kultury emigracyjnej)* oraz *Książka polska we Włoszech. Repertuar wydawniczy Drugiego Korpusu i oficyn z jego orbity (1944–1947)* (kolejno: rocznik 1993 i 2003). Obszerny przegląd przekładów i omówień krytycznych pt. *Powojenna literatura polska we Włoszech (1945–1991)* zamieścił w londyńskim „Pamiętniku Literackim” już w r. 1993 – wskazał tu na zjawiska wciąż wtedy nowe z polskiego punktu widzenia: rosnącą komercjalizację kultury, kryzys na włoskim rynku książki, a zapotrzebowanie na literaturę faktu i eseistykę. Dokumentował zarazem popularność 80 polskich pisarzy (w kolejności według liczby przekładów i wydań: Gombrowicz, Lem, K. Brandys, Dobraczyński¹⁴, Iwaszkiewicz, Miłosz itd.). Osobne omówienie poświęcił recepcji Herberta¹⁵.

Pisał, jak widać, zarówno o recepcji dzieł włoskich w Polsce i polskich przekładach oraz wydaniach utworów włoskich, jak też odwrotnie: o wydarzeniach literackich we Włoszech i o włoskich przekładach dzieł polskich. Nieco inaczej, lecz w zakresie wcale nie mniejszym upowszechniał bowiem we Włoszech wiedzę o Polsce. Pisał doraźnie we włoskojęzycznych publikacjach promujących Polskę (np. o Norwidzie i Jarosławie Dąbrowskim w tomiku Interpressu *Uno sguardo alla Polonia* z r. 1972 czy w numerze specjalnym miesięcznika „*Prospettive Polacche*” z listopada 1977). Zamieszczał teksty we włoskiej prasie: o polskich przekładach prozy włoskiej (np. o tłumaczeniu *Lamparta* Tomasiego di Lampedusy – „*La Fiera letteraria*” 1974, nr 36) czy o powojennej poezji polskiej („*Almanacco dello Specchio*” 1979, nr 8). Przed wszystkim jednak współpracował z dzia-

¹³ Nie zna go jednak również Marchesani (*op. cit.*, s. 271–338).

¹⁴ Z Dobraczyńskim pozostawał w przyjaznych stosunkach i w okresie stanu wojennego zaprosił go do Mediolanu (podobnie zresztą jak A. Sandauera z odczytem o *Bakakaj*), poświęcił mu też szkic *Jan Dobraczyński. Profilo di uno scrittore* („*Humanitas*” 1986, z. 2).

¹⁵ *Sława Herberta u Włochów*. „Przegląd Humanistyczny” 2000, z. 4.

łającymi w Mediolanie popularnymi wydawnictwami encyklopedycznymi. Dla Aristei przygotował obszerny tom pt. *Polonia* (Milano 1969; stronic 286)¹⁶. W encyklopedycznej serii narodów Europy wydawnictwa Editoriale Vita, w tomie 7: *Polonia*, zamieścił obszerne omówienie dziejów Polski, *La storia della Polonia* (Milano 1973). Dla *Grande enciclopedia* Instytutu Geograficznego De Agostini opracował 200 haseł osobowych i rzeczowych z literatury polskiej (t. 1–20, Milano 1973–1977), dla *Enciclopedia Europea* wydawnictwa Garzanti – 86 biografów z historii literatury polskiej (t. 1–14, Milano 1977–1984). Imponująca to, doprawdy, pracowitość, a także trud redakcyjny, podejmowany dla popularyzowania we Włoszech spraw polskich.

Spośród osobnych publikacji aktualność wciąż zachowują edycje i przekłady z literatury polskiej na język włoski, jak też z literatury włoskiej na polski. Wymienić tu należy wybór opowiadań Iwaszkiewicza jeszcze z r. 1979: *Madre Giovanna degli Angeli e altri romanzi brevi* (Mursia, Milano), *Lettere perdute e frammenti* Brunona Schulza, w opracowaniu Jerzego Ficowskiego, ze wstępem Zielińskiego (Feltrinelli, Milano 1980), a wreszcie zbiór opowiadań: *Racconti dalla Polonia* z r. 1991 oraz zbiór baśni polskich *Fiabe polacche* z r. 1995, oba w opracowaniu Zielińskiego (Mondadori, Milano).

Warto nadmienić, że oprócz Żeromskiego, którym w sposób szczególny Zieliński się zajmował, przedmiotem jego uwagi stał się także Reymont. Po wcześniejszym szkicu *Reymont w przekładach i krytyce włoskiej* (w tomie zbiorowym *Reymont. Z dziejów recepcji twórczości*, Warszawa 1975), sylwetkę autora *Chłopów* przedstawił Zieliński na sesji naukowej poświęconej wkładowi polskich pisarzy noblistów w kulturę Europy¹⁷. Wspomnieć też należy prekursorskie omówienie *Recepcji kołęd polskich we Włoszech*¹⁸.

Czytelnikom i zwłaszcza polskim teatrologom udostępnił Zieliński obszerny wybór (376 stronic) wypowiedzi włoskiego aktora i reżysera, dyrektora Piccolo Teatro z Mediolanu, Giorgia Strehlera, pt. *O teatr dla ludzi* (wybór, wstęp i noty A. Zieliński, WAiF, Warszawa 1982). Sam Zieliński przełożył tu tylko część tekstów, jednakże we wstępie pt. *Strehler i scena „ludowa”* wykazał pełną znajomość realiów i przedstawił cenną syntezę dokonań teatralnych Strehlera – jako reżysera i nowatora teatru¹⁹. Przełożył ponadto i słowem wstępnym opatrzył *Trzy komedie* klasyka teatru regionalnego z Neapolu, Eduarda De Filippo (Warszawa 1991). W roku 1995 dla „Książki i Wiedzy” przygotował przekład powieści Giuliany Morandini pt. *Caffè Specchi*, wyróżnionej nagrodą literacką Premio Viareggio za rok 1983. Powieść wpisywała się w modne wówczas zainteresowanie kulturami regionalnymi, w tym wypadku wielokulturowym środowiskiem Triestu – na jego zaś tle ukazywała oniryczną postać bohaterki, bezsilnej wobec traumatycznych

¹⁶ Wersja angielska, pt. *Poland*, ukazała się w stanie Michigan w USA w r. 1971, wersja niemiecka w Warszawie w r. 1973 (Interpress).

¹⁷ Władysław Stanisław Reymont. *L' uomo e opera*. W zb.: *I Nobel letterari polacchi. Convegno dedicato al contributo della letteratura polacca alla cultura europea*. Pessano (Mi) 2005.

¹⁸ W zb.: *Z kołędą przez wieki. Kołеды w Polsce i krajach słowiańskich. Materiały z międzynarodowej konferencji naukowej (Kraków, 9–12 stycznia 1995)*. Red. T. Budrewicz, S. Kozłara, J. Okoń. Tarnów–Kraków 1996.

¹⁹ Wyczerpującą informację o nim dał wcześniej w szkicu *Teatr Giorgio Strehlera* („Dialog” 1978, nr 3).

doświadczeń z powodu rozbitego małżeństwa i podejmującej próby odzyskania wydartego jej podstępnie syna. Tłumacz musiał tym razem zdać wyjątkowo trudny egzamin, z uwagi nie tylko na mało uchwytnie niuanse psychiki kobiecej, ale i na związane z triesteńskim tłem regionalizmy językowe.

Szczególłą uwagę poświęcał Zieliński właśnie sprawom teatru i teatr też był jedną z dziedzin najlepiej przez niego rozpoznanych. Świadczy o tym dobitnie kolejna synteza, którą przygotował w ramach opracowania *O dramacie. Wybór źródeł do dziejów teorii dramatycznych*, pod redakcją Eleonory Udalskiej. Objęło ono najważniejsze europejskie teorie dramatyczne oraz praktyczne ich realizacje w poszczególnych krajach. Otóż Zielińskiemu przypadła w udziale część włoska całości – i przygotował on w rezultacie syntetyczne omówienia okresów, wybory tekstów i ich przekłady (doraźnie z udziałem innych tłumaczy), bibliografię i noty. Tak więc w tomie 1 (1989; wyd. 2: 2001) dał przegląd włoskich koncepcji dramaturgicznych od XVI do początków XIX w. (od F. Robortella i G. G. Cinzia do C. Gozziego i C. Goldoniego), a w tomie 3 (1997) – obszerną panoramę dramaturgii powojennej we Włoszech, ze szczególnym akcentem na teatry regionalne, a w nich na dokonania Eduarda De Filippo oraz mediolańczyka Daria Fo (który w roku ukazania się tomu akurat otrzymał literacką Nagrodę Nobla). Zwięzły to w sumie, lecz fachowy i trafny obraz, nakreślony ze znajomością faktów i zrozumieniem głównych tendencji w życiu teatralnym Włoch końca XX wieku²⁰.

Jan Okoń

(Kraków – Cracow)

Abstract

ANDRZEJ ZIELIŃSKI'S OBITUARY

The author portrays Andrzej Zieliński's activity in lecturing, researching and his works for wider public. Professor Zieliński was affiliated with Università degli Studi in Milan, Italy, where for most of his life he lectured on Polish literature and language. His research and popularisation works were mostly concerned with reciprocal relationship between Polish and Italian literature.

²⁰ Nie zna tego opracowania M. Gurgul (*Historia teatru i dramatu włoskiego*. T. 2: *Od XIX do XXI wieku*. Kraków 2008), korzysta natomiast z przekładów Zielińskiego (ze wspomnianych omówień w czasopismach) przy dramatach L. Capuany, G. Vergi i L. Pirandella.